Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25gr

GŁOS NARODU

NR. 22. — ROK XXXVII.

WTOREK

28. STYCZNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 ═══ KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. ═══ ADMINISTRACJA NR. 3344. ═══ DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Przyczyny kryzysu rolniczego w Polsce

P. MIN. ROLNICTWA O SPOSOBACH PRZYJŚCIA Z POMOCĄ ROLNICTWU.

Warszawa (PAT). W dniu 25 b. m. popołudniu w wielkiej sali konferencyjnej Ministerstwa Rolnictwa odbyła się, przy udziale przedstawicieli prasy konferencja, w czasie której p. minister rolnictwa wygłosił przemówienie na temat obecnego przesilenia rolniczego.

Przechodząc do tematu konferencji, p. minister oświadczył, iż przyczyny obecnego przesilenia rolniczego są dwojakiej natury: zewnętrznej i wewnętrznej. Od dłuższego czasu **zaznacza się na całym świecie tendencja do zmniejszenia konsumpcji produktów mącznych.** Jednocześnie jednak stwierdzić się daje **ogólnoświatowy wzrost produkcji zbóż. W szczególnie trudnem położeniu znajduje się żyto, naczelny produkt polskiej wytwórczości rolniczej.**

P. minister zastanawiał się dalej nad przyczynami natury wewnętrznej przeżywanego przez nas przesilenia rolniczego. Remanent żyta zeszłorocznego był na początku tego roku szczególnie wielki. Mimo zniesienia przez rząd wszelkich ograniczeń wywozowych, podaż przekraczała od początku kampanji tegorocznej stale popyt.

Trzeba na rynku wewnętrznym **dążyć do zwiększenia popytu i do zmniejszenia podaży, a równocześnie współudziałać w akcji, zmierzającej do podniesienia cen zboża, a zwłaszcza żyta, na rynku międzynarodowym.** Jako główne środki walki z przesileniem występują zatem: **akcja, zmierzająca do odprężenia podaży na rynku wewnętrznym, do powiększenia popytu na rynku wewnętrznym, — akcja na terenie międzynarodowym, zmierzająca do przerwania stanu rzeczy, w którym poszczególne kraje eksportujące licytują się im minus, obniżając coraz bardziej cenę światową, a tem samem swą własną cenę wewnętrzną.**

Przechodząc do zagadnienia środków, zmierzających do zmniejszenia podaży na rynku wewnętrznym, p. minister wymienił jako postulat naczelny **doprowadzenie odpowiednich kapitałów do producentów rolnych.**

Niezależnie od akcji, zmierzającej do doraźnego zmniejszenia podaży produktów rolnych, **dążyć trzeba do utrzymania popytu na odpowiednim poziomie, o ile nadmiernie niskie ceny mają ulec zwyżce.** Rząd liczy się też z tem, że akcja premjowania wywozu, narazie wprowadzona do 15 kwietnia r. b., w razie potrzeby będzie nadal utrzymana.

Przechodząc do zależności ceny wewnętrznej zboża od ceny światowej, p. minister podkreślił, iż w zakresie żyta **decydujący wpływ na kształtowanie się cen mają w roku obecnym Niemcy i Polska..** W tym stanie rzeczy jest zjawiskiem niewątpliwie niepożądanem, że Polska i Niemcy wzajemnie licytują się in minus na nielicznych rynkach.

Rokowanie o zawarcie porozumienia są w toku i z punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa uważa się je za pożądane, z tem, że nie będą one nietylko w chwili obecnej, ale i w przyszłości zmniejszały polskiej zdolności wywozowej w zakresie żyta. Wstępna umowa, na zasadzie której sprzedaliśmy Niemcom 20.000 ton, głosi, że rokowania mają być prowadzone do 10 lutego b. r.

P. Świtalski chciałby Sejmu pozbawionego wszelkich praw.

P. Świtalski, b. premjer w ciągu 9 miesięcy, kiedy Sejm nie obradował, a usunięty na drugi dzień po zebraniu się Sejmu, wygłosił w niedzielę w Starym Teatrze odczyt o projektach rewizji Konstytucji, złożonych w Sejmie przez lewicę i Stron. Narodowe. Odczyt, płytki i napastliwy, jak wszystkie mowy p. Świtalskiego, nie przyniósł nic oryginalnego poza kilku frazesami jak np...

„Wybór Prezydenta (przez specjalnych 888 elektorów, jak proponuje lewica), byłby zupełną fikcją"...

„musiałbym wyrazić przypuszczenie, czy te pomysły są słuszne, że wtedy będzie w Polsce najlepiej, gdy o wszystkiem będą decydować prawnicy".

„...Endecja lubi z sądownictwa kręcić bicz na Prezydenta".

„...Hasła, z któremi partje opozycyjne idą do rewizji konstytucji, nie doczekają się realizacji"... i t. d.

Z wywodów p. Świtalskiego wynika, że chciałby on Sejmowi odebrać wszelką władzę (jak i projekt Be Be). Nie podoba mu się, że Prezydent będzie wybierany przez elektorów lub Zgromadzenie Narodowe, że Trybunał Konstytucji złożony z sędziów, mógłby znosić dekrety Prezydenta niezgodne z Konstytucją, że do uchwalenia pełnomocnictw potrzeba większości ustawowej liczby członków obu Izb i t. p. Najbardziej atakował p. Świtalski te ustępy we wnioskach opozycji, które zastrzegają Izbom pewien czas pracy. (Jak wiadomo, „rząd pułkowników" potrafił rządzić tylko dzięki temu, że Sejmu nie zwoływał). Tymczasem po doświadczeniach z pułkownikami, oraz z Czechowiczem i Miedzińskim, **najważniejszą rzeczą w rewizji konstytucji będzie zapewnić Sejmowi istotną kontrolę nad rządem,** by na przyszłość afery takie, jak przekroczenie budżetu o 565 milj. zł. i upominanie się N. I. Kontroli o 39 tys. zł. u p. Miedzińskiego, więcej się nie powtarzały.

Jedynem uzasadnionem żądaniem p. Świtalskiego było żądanie ograniczenia nietykalności. Reszta wywodów to znane hasła antydemokratyczne „pułkowników".

Niemcy wschodni żądają rewizji granic

WOŁAJĄC O POMOC DLA SIEBIE PRZYPISUJĄ WINĘ UPADKU PROWINCYJ WSCHODNICH GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ.

Berlin. (Tel. wł.). Prasa berlińska ogłosiła treść memorjału złożonego onegdaj przez przedstawicieli samorządów 6-ciu niemieckich prowincyj wschodnich na ręce prezydenta Rzeszy, ministrów rządu Rzeszy i rządu pruskiego, oraz prezydentów Reichstagu i Sejmu pruskiego. Wyrażając rządom Rzeszy i Prus uznanie za dotychczasową pomoc na rzecz niemieckich prowincyj wschodnich, **memorjał domaga się z naciskiem wprowadzenia w życie specjalnej akcji pomocy dla całego wschodu niemieckiego i podkreśla, iż z powodu wytyczenia granic po przegranej wojnie, wschodowi niemieckiemu zagraża niebezpieczeństwo utraty narodowego stanu posiadania, popierając ten argument statystyką strat terytorjalnych, zwiększoną śmiertelnością, odpływem ludności i t. d.**

Następnie memorjał oświadcza: „Wszyscy wiemy, że stoimy przed alternatywą: być albo nie być. **Wiemy także, że najcięższej tej niedoli możnaby odrazu położyć kres, gdyby niesprawiedliwość, jaka zaszła przy wytykaniu granic wschodnich, została naprawiona".** Memorjał wyraża w dalszym ciągu nadzieję, że całe Niemcy udzielą prowincjom wschodnim swego **poparcia** w walce o byt, poczem wysuwa szereg postulatów prowincyj wschodnich, jak naprzykład: budowę nowych dróg komunikacji lądowej i wodnej, wydanie zarządzeń ochronnych dla rolnictwa, **popieranie kolonizacji niemieckich chłopów i robotników rolnych, energiczne poparcie niemieckiej polityki kulturalnej na wschodzie, daleko idące uwzględnianie finansów samorządowych, zwłaszcza zapomocą fikcyjnego podwyższania danych spisów ludności, specjalne dotacje dla administracji prowincyj wschodnich, w celu ulżenia stratom, poniesionym przez wytyczenie nowych granic. Memorjał zaznacza w końcu, iż niebezpieczeństwo, zagrażające wschodowi niemieckiemu, nie da się uchylić, jeżeli w ostatniej chwili całe Niemcy nie podążą z radykalną pomocą.**

Powołanie centralnego biura sprzedaży zboża

POSTANOWIONO NA NIEDZIELNEJ KONFERENCJI PREMJERA Z MIN. ROLNICTWA.

Warszawa 26. 1. (PAT.) W dniu 26 b. m. odbyła się pod przewodnictwem p. prezesa R. M. prof. Bartla **konferencja w sprawie organizacji zbytu płodów rolnych. W konferencji wziął udział p. minister rolnictwa, przedstawiciele zainteresowanych ministerstw i Banku rolnego.**

Na konferencji tej ustalono, że zasadniczym **celem racjonalnej organizacji zbytu płodów rolnych powinno być dotarcie do najszerszych warstw producentów, zrównoważenie popytu i podaży, oraz podniesienie w ten sposób cen, osiąganych obecnie na rynku przez producenta.**

Jednocześnie w związku z tem zagadnieniem rozważano bieżące zadania polskiego eksportu zbożowego i **uznano za konieczne powołanie do życia centralnego biura sprzedaży zboża, posiadającego własną osobowość prawną i wyposażonego w odpowiedni kapitał.** W skład tego biura wejdą organizacje rolniczo-handlowe, handlowe, spółdzielcze, firmy młynarskie, oraz jako jeden z udziałowców, państwowy zakład przemysłowo-zbożowy w Lublinie wraz z państwową rezerwą zbożową.

—o:o—

Przeszkody w karjerze adwokackiej p. Cara.

B. min. sprawiedliwości p. Car, chcąc się poświęcić adwokaturze, wniósł podanie do Rady Adwokackiej w Warszawie o wpisanie go na listę adwokatów.

Kilkunastu warszawskich adwokatów zaprotestowało przeciwko wpisaniu p. Cara na listę adwokacką. W proteście podano pięć punktów, uniemożliwiających należenie p. Cara do stanu adwokackiego. Jeden z punktów zarzuca p. Carowi, że jako minister podważył nietykalność sędziowską, inne dotyczą jego bezczynności w wykryciu sprawców napadów politycznych, nieogłoszenia uchwały Sejmu o zniesieniu dekretu prasowego, wreszcie bezprawnego przyjęcia urzędu generalnego komisarza wyborczego.

—o—

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę stycznia.

Warszawa (PAT). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę b. r. wykazuje zapas złota 700 milj. 681 tys. zł., t. j. **o 89 tys. zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 10 milj. 53 tys. zł.** Portfel wekslowy spadł o 9 milj. 213 tys. zł. Pożyczki zastawowe zmniejszyły się o 1 milj. 882 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 20 milj. 64 tys. zł.

Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań wzrosła o 2 milj. 678 tys. zł. (540 milj. 992 tys. zł.). **Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 53 milj. 567 tys. zł. Skutkiem zmniejszenia obiegu pokrycie wzrosło dość znacznie, osiągając najwyższy odsetek w ciągu ubiegłych 10-ciu miesięcy.** Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem, wynosi 41.16 proc. (11.16 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 64.10 proc. (24.10 proc. ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych, wynosi 60.32 procent.

Dopiero 6 lutego komisja skarbowo-budżetowa Senatu

rozpocznie obrady nad preliminarzem budżetowym.

Warszawa (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała w sobotę nad ustaleniem terminów pracy nad preliminarzem budżetowym na rok 1930/31. **Uchwalono odbyć pierwsze posiedzenie w dniu 6 lutego,** na porządku dziennym którego będzie preliminarz budżetowy Prezydenta Rzplitej. **Ogółem komisja będzie obradowała przez 19 dni. Obrady odbywać się będą przez 5 dni w tygodniu od godziny 11-tej rano z przerwą obiadową aż do wyczerpania porządku dziennego, bez względu na porę. Następne posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej odbędzie się w dniu 29 stycznia b. r.**

Zmiana dekretu o wydawaniu „Dziennika Ustaw"

przedmiotem środowego posiedzenia Senatu.

Warszawa (PAT). Porządek dzienny plenarnego posiedzenia Senatu, który odbędzie się w środę 29 stycznia b. r. o godzinie 16-tej, przewiduje: 1) projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy z dnia 11 grudnia 1924 r. o przyznawaniu darów z łaski, referent sen. Schreiber. 2) projekt ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do lokowania gotowizny w papierach wartościowych, referent Dr. Szarski. 3) **projekt ustawy o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 23 grudnia 1927 r. w przedmiocie wydawania „Dziennika Ustaw"**, sprawozdawca sen. Dobrzański.

PREMJER KONFEROWAŁ W SPRAWIE POMNIKA ZJEDN. ZIEM POLSKICH W GDYNI.

Warszawa, 26. 1. (PAT). 26 b. m. p. prezes R. M. prof. Bartel odbył konferencję z dyr. dep. morskiego ministerstwa przemysłu i handlu inż. Nosowiczem, dyr. Jastrzębowskim, prof. Szyszko-Bohuszem, prof. Ruszczycem i inż. Mączyńskim **w sprawie ogłoszenia konkursu na budowę pomnika zjednoczenia ziem Polski w Gdyni.**

—o—

Oryginalny plebiscyt Primo de Rivery

Dowódcy wojskowi mają się wypowiedzieć o potrzebie, względnie zbędności dyktatury.

Madryt, 26. 1. (PAT). Ukazał się tutaj oficjalny komunikat oznajmiający, że gen. Primo de Rivera zwraca się do wszystkich kapitanów generalnych armji i marynarki, do szefa wojskowego w Marokko, kierowników żandarmerji, karabinierów i inwalidów **z prośbą o wypowiedzenie się, czy dyktatura zasługuje jeszcze na zaufanie armji i narodu. W razie odpowiedzi negatywnej rząd oparty na dyktaturze, poda się natychmiast do dymisji.**

SCHOBER PODZIĘKUJE W RZYMIE ZA POPARCIEM AUSTRJI W HADZE.

Wiedeń, 26. 1. (PAT). Termin podróży kanclerza Schobera do Rzymu ustalony został ostatecznie na dzień 3 lutego. Zaproszenie rządu włoskiego, wystosowane do kanc. Schobera nastąpiło już na kilka tygodni przed konferencją haską. Kanclerz Schober przyjął zaproszenie, prosił jednak, by wizytę tę mógł złożyć dopiero po konferencji w Hadze i wyrazić podziękowania w imieniu Austrji za poparcie ze strony Włoch. Podróż kanclerza do Berlina ustalona została na dzień 20 lutego. Przed podróżą kanclerza odwiedzi Wiedeń węgierski minister oświaty, hr. Klebelsberg.

—o—

DWA DZIEŁA WYDANE PRZEZ PARTJĘ FASZYSTOWSKĄ, NA INDEKSIE

Citta del Vaticano. (PAT). „Osservatore Romano" ogłasza dekret Kongregacji św. Kolegjum, mocą którego na indeksie umieszczono książki: Missiroli'ego p. t. „Oddajcie cesarzowi...", rzecz o polityce religijnej Mussoliniego i Ignotusa „Państwo faszystowskie, Kościół a szkoła", wydane przez partję faszystowską.

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 27: św. Jana Złotoustego.

Wtorek 28: św. Flawjana.

Wtorek 28: wsch. słońca o godz. 7.40. zach. o 16.46.

PODWYŻSZENIE SIĘ TEMPERATURY. Po kilku dniach mrozu, dochodzącego w godzinach rannych do 7° C., temperatura w dniu wczorajszym znacznie się podniosła. Przy pięknej słonecznej pogodzie mieliśmy koło południa + 4° C. w cieniu a nad wieczorem termometr wskazywał + 3°. Wobec zniżki barometrycznej styczniowa „fala mrozów“ prawdopodobnie już się załamała.

O ZGODĘ POLSKO-RUSKĄ. Wczoraj w sali Małop. Twa Roln. w Krakowie odbył się wiec obywatelski, zwołany przez Two ukraińskie „Zgoda“. Przewodniczył prof. Sarna. Referat o stosunkach polsko-ruskich wygłosił p. Sierotwiński, poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której mowcy wzywali do utrwalenia zgody polsko-ruskiej. Kilku akademików ruskich usiłowało zakłócić spokój, jednak Prezydjum zebrania uciszyło demonstrantów. Zebranie było nieliczne.

APEL DO MAGISTRATU. Zwracaliśmy się niedawno z apelem do Magistratu, aby zechciał wejrzeć w opłakane stosunki w kamienicy przy ul. Lenartowicza 14. Warunki zdrowotne w tym domu są istotnie fatalne. Ostatnio zalane zostały piwnice lokatórow nieczystościami z kanałów, co skłania mieszkańców tego domu do ponownego apelu do Magistratu, żeby nareszcie energicznie zajął się tą sprawą.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Włamano się do mieszkania p. Wielińskiego, emerytowanego radcy ministerstwa i skradziono futro znacznej wartości. Za współudział w kradzieżach kolejowych aresztowano Teofila Węgla (l. 33) i Władysława Szewczyka (l. 27) a za sprzeniewierzenie Szaję Gełbatowskiego.

KRWAWA BÓJKA. Podczas wesela przy ul. Mogilskiej przyszło wczoraj do awantury między Zygmuntem Pamułą i Stanisławem Laską. Awantura zamieniła się niebawem w bójkę, przyczem Pamuła ugodził swego przeciwnika nożem w głowę, szyję i plecy ciężko go raniąc. Ofiarą nożowca zajął się lekarz Pogotowia.

W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM wypiła jakiejś trucizny Marja Urbańczykówna (l. 26) robotnica. Lekarz Pogotowia ratunkowego po przepłukaniu żołądka desperatce przewiózł ją do szpitala św. Łazarza.

ŁADNA ZABAWA. W czasie zabawy w domu przy ul. Dunajewskiego 4 został dotkliwie poraniony nożem Franciszek Kucień (l. 22) stolarz. Lekarz Pogotowia przewiózł go silnie skrwawionego w ciężkim stanie do szpitala.

TEATR IM. J SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Artyści“ (z udz. St. Jaracza — przedst. popularne — ceny zniżone).
Wtorek: „Maman do wzięcia“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Płodność“.
BAGATELA: „Królowa bez korony“.
SZTUKA: „Czterech djabłów“ film dźwiękowy.
NOWOŚCI: „Czerwony krąg“.
WARSZAWA: „Reinhold Szyncel jako Amator Kobiet“.
CORSO: „Republika piratów“.
UCIECHA pierwszy teatr świetlny i dźwiękowy (Starowiślna 16): „Upadły Anioł“ (film dźwiękowy).
SZTUKA: „Nowy Jork w nocy“ (film dźwiękowy).

W r. 1929 wydrukowano w Polsce 50 miljonów ks ążek.

Według przybliżonych obliczeń Min. W. R. i O. P., w roku 1929 wydano w Polsce blisko 10 tysięcy wydawnictw nieperjodycznych, a więc książek, o łącznym nakładzie około 50 miljonów egzemplarzy. Daje to przeciętną — około 2 egzemplarze na 1 mieszkańca Rzplitej. Nie jest to zbyt wiele. jednak znacznie więcej, niż wykazywały dane statystyczne z czasów zaborczych.

Doniosła działalność T-wa Obrony Kresów Zachodnich.

POMOC AKADEMIKOM Z ZA KORDONU.

W sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie miejscowego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zagaił dyr. Henryk Pachoński, poczem przedstawił działalność b. Towarzystwa Kresów Południowych i Zachodnich w Krakowie, aż do chwili połączenia się ze Związkiem Obrony Kresów Zachodnich w Poznaniu. Za główny cel swej działalności po plebiscycie obrało Towarzystwo opiekę nad młodzieżą z za kordonu, studjącą w Krakowie, oraz nad wycieczkami polskiemi z zagranicy. W bursie utrzymywanej przez Towarzystwo mieszka obecnie 18 akademików, a ze skromnych funduszów Towarzystwa pobiera stale 3 akademików miesięczne stypendja. Ponadto szereg studentów otrzymuje stypendja, dzięki osobistym staraniom wiceprezesa Towarzystwa prof. dr. Semkowicza, a 10 uczniów gimnazjalnych, przeważnie z Czechosłowacji, jest utrzymywanych w gimnazjum w Nowym Targu.

„UCISK“ POLSKI W ŚWIETLE CYFR.

Po sprawozdaniu dyr. Pachońskiego. kierownik okręgu małopolskiego Z. O. K. Z., Dr. Żyła w krótkim referacie przedstawił położenie i organizację Niemców, mieszkających w Polsce. Na szeregu faktów i cyfr wykazał destrukcyjną robotę organizacyj niemieckich, które operując znacznemi funduszami, starają się u ludności ziem zachodnich podrywać zaufanie do Państwa Polskiego i wzbudzić przekonanie w potęgę niemiecką.

Mimo krzyków na rzekomy polski ucisk, Niemcy mogą poszczycić się pięknym stanem posiadania w każdej dziedzinie. I tak w Sejmie posiadają reprezentację w sile 22 posłów i 5 senatorów, podczas gdy Polacy, jak wogóle wszystkie mniejszości w Niemczech, nie mają ani jednego przedstawiciela w parlamencie Rzeszy. W Polsce wychodzi 118 wydawnictw perjodycznych niemieckich, a polskich w Niemczech zaledwie 9. W „Landwirtschaftlicher Zentralverband in Polen“ jest zorganizowanych 37 placówek powiatowych i przeszło 220 lokalnych. Organizacje rzemieślnicze i kupieckie na Pomorzu i w Poznańskiem posiadają 70 Kół lokalnych i około 5.000 członków. Na terenie całej Polski mają Niemcy 806 spółdzielni i 30 banków. Jeśli chodzi o szkolnictwo. to ze szkół powszechnych, mniejszościowych, utrzymywanych prz z Państwo w liczbie 556, korzysta 55.000 dzieci, podczas gdy na Śląsku Opolskim dla 600.000 Polaków, istnieje tylko 28 szkółek polskich z liczbą około 500 dzieci.

Społeczeństwo polskie — kończył Dr. Żyła — powinno żywiej zainteresować się problemem polsko-niemieckim. a Kraków w stosunku do Polaków i zakordonu niemieckiego, oraz zeskiego, musi stać się tem. czem był przed wojną dla Polaków z wszystkich zaborów.

NOWE WŁADZE KRAKOWSKIEGO KOŁA.

Po referacie Dr. Żyły przystąpiono do wyboru władz krakowskiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich. Zostali wybrani: Dr. Zygmunt Sarna, profesor Wyższego Studjum Handlowego i docent Uniw. Jag. jako przewodniczący, oraz adw. Dr. Bolesław Rozmarynowicz, Prof. Dr. Karol Piotrowicz, inż. Maksymowicz i p. Dyląg. jako członkowie Zarządu.

Gromadzenie materjałów na budowę kościoła parafjalnego w Mogilanach.

Z Mogilan pod Krakowem piszą nam: Obywatelski komitet budowy kościoła rozwinął energiczną akcję, ażeby w czasie zimowym zgromadzić potrzebne materjały, tak, by z wiosną przystąpić do budowy kościoła. W wapiennikach miejskich w Podgórzu zakupiono kilka wagonów wapna, zwieziono je i zgaszono. Prezydent inż. Rolle zgodził się na dogodne dla komitetu warunki zapłaty i zwolnił furmanki, zwożące materjały na kościół od opłaty mytniczej na rogatkach krakowskich. Komitet składa p. Prezydentowi za to gorące podziękowanie.

Codziennie wyjeżdża kilkadziesiąt fur po szuter i piasek. **Zwieziono już kilkaset fur szutru i piasku. PP. Schmidtowie**, właściciele Krzywaczki, odstąpili bezinteresownie ze swoich posiadłości szuter na budowę kościoła. P. St. Konopka przeznaczył ze swoich lasów potrzebną ilość drzewa na dachy kościoła i na rusztowania. Materjał na rusztowanie już został częściowo zwieziony. **P. St. Witkowski**, naczelnik gminy Konar ofiarował bezinteresownie ze swego kamieniołomu 50 m³ kamienia na fundamenta kościelne, a całą potrzebna resztę obiecał dać na dogodnych warunkach.

Komitet pertraktuje również o zakupno kilkuset tysięcy cegieł, potrzebnych do budowy kościoła. Sąsiednie gminy pomagają również w zwożeniu materjałów na budowę kościoła. Łagodna zima i piękny, pogodny czas, sprzyja rozpoczętym pracom. Potrzeba jeszcze zgromadzić kilkaset fur piasku, szutru. kamienia itd. Wymaga to jeszcze znacznego nakładu pracy i dużego wysiłku.

Z działalności VI. Koła T. S. L w r. 1929

308 odczytów i 33 wieczory patrjotyczne.

Zarząd Koła VI. T. S. L. im. J. Słowackiego w Krakowie, jak dotychczas, poświęcił i w roku ubiegłym wszystkie siły i środki, jakiemi rozporządza, pracy oświatowej na terenie miasta Krakowa i jego przedmieść wśród najszerszych warstw społeczeństwa, t. j. robotników, żołnierzy, posterunkowych P. P., młodzieży rękodzielniczej męskiej i żeńskiej, służby domowej, rekonwalescentów szpitali, więźniów cywilnych i wojskowych i innych.

Praca ta, prowadzona w wytężonem tempie. polega na urządzaniu **odczytów z wszelkich dziedzin wiedzy, z obrazami świetlnemi, wieczorów patrjotycznych**, połączonych z koncertami, zakładaniu wypożyczalń książek, przyczem wszystkie imprezy Koła z reguły były bezpłatne i dostępne dla każdego. **W roku 1929 wygłoszono odczytów 308**, (głównie o Polsce współczesnej), z obrazami świetlnemi 161. bez obrazów 147, **urządzono 33 wieczory patrjotyczne**, wyświetlono 6 programów bajek dla dzieci.

Koło prowadzi **8 bezpłatnych wypożyczalni** książek, a mianowicie 7 na przedmieściach: Grzegórzki, Płaszów. Prądnik Czerwony. Rakowice, Wola Duchacka. Zwierzyniec. oraz 1 w Krakowie przy ul. Michałowskiego 18. — Jak najszersze sfery mieszkańców naszego miasta winny poprzeć prace T. S. L. przez zapisywanie się i jednanie członków i pracowników Koła VI. T. S. L.. Rynek gł. 6 II. p. od godz. 17—19 Wkładka roczna członka wspierającego wynosi 12 zł., członka zwyczajnego 2 zł.

Piękno naszego kra'u w obrazach.

„Cudze chwalicie, swego nie znacie — sami nie wiecie co posiadacie“... Kto chce przekonać się, że stare przysłowie mówi prawdę. niech dziś jeszcze pójdzie na Wystawę szkiców i akwarel Stanisława Błońskiego, przedstawiających zabytki architektoniczne Powiśla od źródeł aż po Tczew, Śląska Cieszyńskiego oraz Żywiecczyzny.

Dziwny to człek ten pan Błoński. Wołyniak z pochodzenia, malarz od urodzenia, anarchista z przekonania, ale miłośnik polskiej kultury. Od lat 7 wędruje od wsi do wsi, od kościoła do kościoła i uwiecznia na płótnie i papierze **piękno starych kapliczek przydrożnych, staroświeckich spichlerzy i lamusów, mury potężnych zamków obronnych.**

„Polacy nie wiedzą co posiadają — powiada p. Błoński w rozmowie — chciałbym przekonać ich, że Polska to nie tylko „wielka rzecz ale i piękna rzecz“. Mam już — mówi — około **500 szkiców i akwarel z całej Polski i pokazuję to starym i młodym.**

P. Błoński zorganizował **już 34 wystawy w różnych większych miastach Polski.** Około 90 tysięcy zwiedzających podziwiało jego pracę. Na malarstwie się nie znam fachowo, z p. Błońskim nie studjowałem, ale strasznie podobają mi się jego malowidła. Cóż w tem zresztą dziwnego? Maluje chyba pierwszorzędnie, był bowiem uczniem petersburskiej szkoły rysunkowej Sztyglica oraz pomocnikiem znanego dekoratora Korowina. Na Wystawie, urządzonej ostatnio staraniem Akademickiego Koła Krajoznawczego w Instytucie Geograficznym przy ul. Grodzkiej 64 zgromadzono przeszło 200 akwarel i szkiców z cyklu „Z biegiem Wisły“ — od źródeł po Tczew oraz ze Śląska Cieszyńskiego i Żywiecczyzny.

Są tam cuda, których oko nie widziało, o których ucho nie słyszało. Uderzmy się w piersi! Kto z nas oglądał „na własne oczy“ kapliczkę w Jaworzynce, drewniany kościółek w Nierodzimiu, lamus w Sinoradzu, kto przechadzał się pod arkadami domu w Alwernji, kto był na szczycie dzwonnicy w Międzyrzeczu, albo w krużgankach cudnego zamczyska w Baranowie? Kto był w Sandomierzu na rynku lub w spichrzach Kazimierza Dolnego? Kto? — Idźcie na Wystawę obrazów Błońskiego! Odechce się wam jechać na Riwjerę... Idźcie tem więcej, że została przedłużoną do 30 stycznia b. roku dla Was. I. W. K.

Uczenice szkoły przemysłowej opiekunkami s erotek.

Za przykład uspołeczniającej i uszlachetniającej pracy nad młodem pokoleniem służyć może praca grona nauczycielskiego krakowskiej Szkoły Przemysłowej Żeńskiej i Seminarjum Gospodarczego. Pod jej wpływem **uczenice Zakładu, skupiające się koło Sodalicji Marjańskiej, pod kierunkiem Ks. Prof. Małysiaka obrały sobie za przedmiot stałej serdecznej pieczołowitości sierotki z zakładu „Rodziny Sierocej“ przy ul. Emaus.**

Z własnych funduszów gromadzą przez rok cały przybory szkolne. oraz materjały na ubrania i bieliznę, które następnie same szyją, by niemi na „Gwiazdkę“ obdarzyć sporą gromadkę dziewczynek. Z tą ofiarnością łączy się chęć sprawienia tym. którym los poskąpił ciepła rodzinnego, kilka chwil jasnych i miłych. Kto miał w niedzielę sposobność widzieć piękne żywe polskie kwiaty, składające hołd Dzieciątku w żłóbku, i wprost artystyczną ilustrację mimiczną do baśni Konopnickiej „Na jagody“. kto patrzył na zachwyt biednych maleństw na widok królewiczów „borowczaków“ i królewien „borówczanek“ i widział. z jakim zapałem. śpiewem. tańcem. deklamacją i czem tylko mogły. starały się potem przy rzęsiście oświetlonem drzewku okazać swą wdzięczność młodziutkim gosposiom. ten długo tego przemiłego popołudnia nie zapomni.

„Gwiazdka“ tegoroczna była już piątą z rzędu. urządzoną „Rodzinie Sierocej“ przez uczenice Szkoły Przemysłowej Żeńskiej. Przykład zaiste godzien naśladowania.

W ciągu listopada zmarło w Krakowie 299 osób.

W ciągu listopada ub. r. zawarto w Krakowie **małżeństw 224** (w poprzednim miesiącu 242) w tem chrześcijańskich 189 (232). **Urodziło się** żywo dzieci 327 (362). nieślubnych 50 (67), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (16). Wśród żywo urodzonych było chłopców 171 (171). W tym samym okresie czasu **zmarło** osób 299 (325), z czego miejscowych 206 (205). Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 165 (191). **Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na nowotwory 38**, na choroby organiczne serca 31 i na gruźlicę 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 252 (w październiku 276).

ZAWIĄZANY PRZED SIEDMIU LATY KOMITET DLA WYKUPNA KOŚCIOŁA ŚW. AGNIESZKI odbył w ubiegłą sobotę ostatnie swe posiedzenie na którem uchwalił rozwiązać się wobec spełnienia swych zadań. Prezes Komitetu Ks. Górny i sekretarz p. Sarna scharakteryzowali dokonaną pracę. która doprowadziła do odzyskania z rąk żydowskich kościoła wraz z zabudowaniami klasztornemi i do przywrócenia go znowu służbie Bożej. Sekretarz odczytał m. in. akt darowizny kościoła i klasztoru skarbowi państwa na cele duszpasterstwa wojskowego; wartość objektu ruchomości i gotówki wynosi około 165 tysięcy zł.

Imieniem Księcia Metropolity wyraził Komitetowi podziękowanie za całą działalność ks. prałat Skoczyński.

W niedzielę odbyło się wniesienie Najśw. Sakramentu do kościoła i uroczysta Msza św. z kazaniem. Wojsko już powoli restauruje kościół, przy którym mieszka jako proboszcz wojskowy ks. Marski.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Wybory komunalne w Łodzi

odbędą się jeszcze w r. bieżącym.

Donosiliśmy niedawno o wyborach do rady m. Warszawy, przypadających na rok bieżący. Nadmienić należy, że również w bież. roku a mianowicie przed październikiem zostaną rozpisane wybory do rady miejskiej w Łodzi. Obecna rada wybrana została w październiku 1927 roku. Podobnie jak w Warszawie istnieją i tutaj ze strony sanacji usiłowania uniknięcia wyborów i przedłużenia kadencji obecnych władz miasta o jeden rok.

Wybory w dwu największych środowiskach Polski byłyby okazją zilustrowania nastrojów panujących obecnie w społeczeństwie, nastrojów, które w wyniku wyborów mogłyby dla sanacji wypaść w stopniu wysoce niekorzystnym.

Podobno ministerstwo spraw wewn. rozesłało do urzędów wojewódzkich okólnik, w którym zawiadamia wojewodów, że stoi na stanowisku dotrzymania trzyletniej kadencji samorządów miejskich i poleca wojewodom przestrzeganie tej zasady w stosunku do podległych im miast. Wobec tego odbyłyby się również w tym roku wybory w Aleksandrowie, Konstantynowie i Rudzie Pabjanickiej, wojew. łódzkiego.

NAPAŚĆ ORGANU SANACYJNEGO NA KOŚCIÓŁ.

Z okazji jubileuszu pastora Burschego zamieścił „Przedświt“ artykuł, w którym w sposób gwałtowny a oszczerczy, napada na Kościół katolicki w Polsce. Zarzuca mu, że wykonuje „supremację“ w życiu religijnem w stosunku do innych wyznań, że w okresie niewoli uprawiał w b. Kongresówce i Poznańskiem służalczość względem zaborców i t. p.

Notujemy ten występ bo be-sowego organu jako ilustrację nową do toczącej się obecnie w prasie dyskusji na temat stosunku rządzącej dziś Polską sanacji do Kościoła.

ZNOWU GAZ NA „CIANKALI“.

I znowu w Teatrze miejskim w Łodzi doszło do awantury podczas przedstawienia „Ciankali“. W najbardziej drastycznym momencie akcji zrzucono z loży szklaną opruwetkę, zawierającą gaz łzawiący. Sprawcy nie wyśledzono. Reakcja na niemoralną sztuką trwa — jak widać.

Pierwszy tydzień konferencji londyńskiej minął bez rezultatu.

Oficjalne prace morskiej konferencji w Londynie zostały przerwane w piątek i będą kontynuowane od poniedziałku. Niezależnie jednak od prac oficjalnych, toczyć się będą w dalszym ciągu rozmowy między poszczególnemi delegacjami. Ostatnio przeprowadzili rozmowy Stimson z Grandim i Tardieu—Briand z Japończykami.

Wyniki pierwszego tygodnia rokowań, przedstawiają się nadzwyczaj ubogo. Dotychczas konferencja prawie że nie posunęła się poza granice ogólnych rozmów, mających na celu ustalenie metod działania i programu prac konferencji. Żadna ze stron nie wysunęła dotychczas konkretnych propozycyj, a **cechą charakterystyczną jest wyraźne unikanie zgłoszenia jakichkolwiek konkretnych życzeń lub propozycyj.** Rekord pod tym względem dzierżą Japończycy, którzy zachowują maksymalne milczenie, ograniczając się narazie wyłącznie do taktyki obserwacyjnej, interesując się jedynie każdym krokiem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych. Amerykanie ze swej strony wysunąwszy zasadę parytetu anglo-amerykańskiego, zachowują również rezerwę, obserwując rozgrywkę państw europejskich, uczestniczących w konferencji. Faktycznie więc konferencja do tej pory czyni wrażenie konferencji angielsko-francusko-włoskiej.

Przyszły tydzień wyjaśni sytuację na konferencji morskiej.

Londyn, 25. I. (PAT.) Korespondent dyplomatyczny Havasa podaje, że **sekretarz konferencji londyńskiej Hankey rozdał wczoraj wieczór delegatom memorandum,** zwracające się do nich z prośbą o udzielenie przed poniedziałkiem odpowiedzi na **wyczerpujący kwestjonarjusz w sprawie programu morskiego.** W ten sposób w przyszłym tygodniu **problemat morski będzie przedstawiony w całej swojej rozciągłości.**

ŚMIERĆ PILOTA DAL MOLINA.

Onegdaj zginął w morzu w Desenzano pod Rzymem podczas „oblatywania“ hydroplanu szkolnego, **znakomity pilot włoski.** Tomasz Dal Molin — **28-letni lotnik, bożyszcze Włochów, zwycięzca konkursu szybkości o puhar Schneidra z r. 1929.** Żaden ze sławnych lotników włoskich — ani Ferrarin, ani Del Prete, ani nawet Nobile — nie posiadał tyle popularności we Włoszech co Dal Molin zwany **„najszybszym i najbardziej bohaterskim lotnikiem Italji“.**

Br. Czech — mistrzem narciarskim Podhala.

Rozmus pierwszy w skokach indywidualnych.

Jako dalszy ciąg zawodów narciarskich o mistrzostwo okręgu podhalańskiego, odbyły się w sobotę w Zakopanem bieg 18 km. (indywidualny i do biegu złożonego) i bieg pań na 6 km. Do biegu na 18 km. stanęło około 70 zawodników. Wyniki w klasie I-szej: 1) **Czech Br. (SNPTT.) 1:29:56 g.,** 2) Szostak Karol (SNPTT.) 1:31:38 g., 3) Kuraś Józef (SNPTT.) 1:32:05, 4) Motyka Zdzisław (Wisła) 1:32:53; w drugiej klasie: 1) Skupień St. (SNPTT.) 1:35.41; w klasie: 3-ciej 1) Berych Wl. (Strzelec) 1.34.06. — **W biegu pań na 6 km.: 1) Br. Staszel-Polankowa (Sokół) 26,45,** 2) Stopkówna Zofja (SNPTT.) 30.56.

Wczoraj odbył się **konkurs skoków** do kombinacji i indywidualnych. W skokach do kombinacji **pierwsze miejsce zajął Bronisław Czech SNPTT. z notą 455, zdobywając tytuł mistrza okręgu.** 2) Zygmunt Rajski, Wisła, N. Targ, z notą 308.5. Bronisław Czech w skokach indywidualnych zajął 9 miejsce, Rajski 13.

Wyniki skoków indywidualnych: 1) **Rozmus Aleksander** (Wisła), nota 172.6, skoki 32. 43.5 mtr. 2) Serafin Roman (Sokół), nota 170.8, skoki 37. 42 mtr. **Najlepszy skok dnia bez upadku w konkursie miał Cukier — 53½ m. Poza konkursem Bronisław Czech skoczył 66.5 metr. z podpórką.**

—ooo—

6 I 7-MY DZIEŃ ZAWODÓW KONNYCH W ZAKOPANEM.

W 6-tym dniu zawodów hippicznych w Zakopanem odbył się konkurs o nagrodę ufundowaną przez marszałka powiatu p. Uznańskiego Jerzego. **Pierwszą nagrodę zdobył major Dobrzański 20 p. ul. 2)** rtm. Lewicki. **Skijöring** na dyst. 2000 m. wygrał Marusarz St. w czasie 2 min. 45 sek. Do **skijöringu-handicapu** na dyst. 1800 m. stanęły trzy konie, lecz wyścig ukończył tylko narciarz Stopka, w czasie 2 min. 58 sek.

W 7-ym dniu konkursów odbyły się **drugie** w tym sezonie **zimowe zawody konne góralskie. Program obejmował wyścigi zaprzęgów jedno- i parokonnych, wyścig skijöringowy i skiskijöringowy,** w czem po raz pierwszy **skijöring narciarek. Najlepsze rezultaty osiągnęły dwa konie p. Klimka,** które zdobyły ogółem 4 pierwsze i jedną drugą nagrodę. **W skijöringu narciarek pierwsze miejsce zajęła Zofja Lorencówna, 2)** o pół głowy konia w tyle Bronisława Staszel-Polankowa. **Najlepszy czas dnia: 1 min. 26 sek.** na dystansie 1200 metr. uzyskał w skijöringu za koniem p. Klimka Józef Stopka.

WYNIKI MECZÓW HOKEJOWYCH O MISTRZOSTWO OKR. KRAKOWSKIEGO.

CRACOVIA—MAKKABI 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). Drużyna Cracovji, mimo braku swego reprezentacyjnego gracza, Marchewczyka o klasę lepsza od gospodarzy.

WISŁA—SOKÓŁ 2:2 (0:1, 1:0, 1:1). Przebieg gry mało interesujący. Zespół Wisły silniejszy, Sokoli ofiarnie grający w defenzywie. Jak zwykle wyróżniał się bardzo dobry bramkarz Sokoła. Wynik zasłużony.

WAWEL—MAKKABI II 2:0. Zawody o mistrzostwo kl. B. okr. krak.

—o—

Międzynarodowe starty naszych narciarzy.

Po powrocie narciarzy polskich z mistrzostw Jugosławji w Bled, ci sami zawodnicy uzupełnieni jeszcze 2 narciarzami wyjeżdżają na **narciarskie mistrzostwa Niemiec do Obersdorf-Allagaeu,** t. j.: Czech Bron., Szostak Karol i Antoni (wszyscy do kombinacji), Motyka Zdzisław (do 50 klm., 18 klm. i sztafety 5×10) oraz dwóch z pośród zawodników: Andrzeja Krzeptowskiego II, Skupienia Stanisł. i Michalskiego Stanisława (18 klm. i sztafeta). Wszyscy wymienieni powrócą następnie do Zakopanego, gdzie wezmą udział w zawodach o mistrzostwo Polski (11—16 lutego). Zawodów HDW w Czechosłowacji postanowiono nie obsyłać, ze względu na termin kolidujący z mistrzostwami Jugosławji.

Poza mistrzostwami Jugosławji i Niemiec PZN zamierza wysłać ekspedycję narciarską **na mistrzostwa FIS w Oslo** (27 luty — 3 marca). Skład ekspedycji (sześcioosobowej) zostanie ustalony po mistrzostwach Polski. Na **mistrzostwa narciarskie Francji w Briancon** (5 luty) PZN chce wysłać Bronisławę Staszel-Polankową i ewentualnie jeszcze jednego zawodnika. Pozatem PZN otrzymał zaproszenie od Związku Fińskiego w sprawie startu polskich narciarzy **na mistrzostwach Finlandji w Lahti** (8 i 9 marca).

—o—

Skandaliczny wybryk p. maiora

podczas meczu Wawel—Cracovia.

Wczorajsze zawody towarzyskie **Wojsk. Kl. Sport. Wawel—Cracovia** na boisku tej ostatniej **zostały przerwane w 15-tej min. po pauzie przy stanie 3:1! dla Wawelu,** z powodu charakterystycznego zajścia na trybunach. Mianowicie po zdobyciu przez wojskowych trzeciej bramki (do pauzy wynik 1:1), gdy drużyna biało-czerwonych zaczęła atakować bramkę Wawelu, **siedzący na trybunach p. por. Kotowicz, członek wydziału gier i dyscypliny! począł rzucać kpiące i niesmaczne słowa pod adresem gracz Cracovji.** Na to, kierownik napadu Cracovji, p. **Józef Kałuża,** nie biorący czynnego udziału w tym meczu, **zwrócił mu uwagę, że jako członek wydz. gier i dyscypl. sam uchybia przepisy o sportowem zachowaniu się na boisku!** Krewkiemu p. porucznikowi zmieszanemu słusznemi uwagami, **przyszedł z nagłym a niespodziewanym sukursem,** obok siedzący z jakąś młodą damą, jego kolega po szabli i wymowie, **p. major Rosołowski, wiceprezes W. K. S. „Wawel“!! i krzyknął głośno: „Klub nie ma wychowywać bandytów!“.** Niewłaściwe słowa obrażające w najwyższym stopniu drużynę gospodarzy **wywołały na trybunach głosy oburzenia i protestu. Posypały się okrzyki: Pfuj! Hańba!** i t. p. Niefortunny p. major znalazłby się był zapewne „w dużej biedzie“, **gdyby nie taktowne zachowanie się zarządu „Cracovii“, który wydał swej drużynie nakaz opuszczenia boiska** i zajście mogące się niemiło skończyć dla jego inicjatorów, w ten sposób chwilowo zlikwidował.

—ooo—

Sportowcom do pamiętnika.

Wiedeńska „Mittagszeitung“ zamieściła interesujący artykuł o sportowem wychowaniu młodzieży, w którym autor stwierdza, że **największą zasługą sportu jest wyrabianie silnej woli i pewności siebie.**

Młody sportowiec musi zachowywać się podczas zawodów odważnie, **działać sprawiedliwie i okazać silną wolę przy zwalczaniu wszelkich przeszkód,** stojących na drodze do zwycięstwa!

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LUTY

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom.

Sprawcy włamania do zakł. jubilerskiego w Warszawie aresztowani.

Warszawa, 25. 1. (PAT). Warszawski **urząd** śledczy wykrył szajkę przestępców, **która** w dniu 19 bm. dokonała włamania do **zakładu** jubilerskiego Edwarda Jagodzińskiego w Warszawie. Zbadanie miejsca włamania i aparatów tlenowych, pozostawionych przez kasiarzy wykazało, że balony z tlenem i acetylenem **zakupione były w Katowicach. Manometry zaś nabyte były przez kasiarzy w Warszawie w firmie „Spawotechnika“. Na podstawie rysopisu** nabywców, udzielonego przez firmę, **stwierdzono,** że manometry nabyli dwaj znani **włamywacze Stempel i Daszkiewicz. Wczoraj aresztowano** Daszkiewicza na ul. Śliskiej. **Rewizja przeprowadzona w piwnicy domu rodziców odkryła, zakopaną w ziemi część zrabowanej biżuterji.**

Wobec oczywistych dowodów winy Daszkiewicz przyznał się do udziału we **włamaniu** i oświadczył, że organizatorem włamania był A. Stempel, a pozatem udział we **włamaniu** brali J. Dylewski i M. Andrzejczak, **wszyscy** karani za kradzieże. **Jest to banda kasiarzy, która udawała się nawet na występy zagraniczne. Policja jest na tropie zbiegłych Stempla, Dylewskiego i Andrzejczyka.**

Czy wiecie, że...

... cywilny lotnik włoski, **Donati pobił rekord** długości lotu, przelatując w 20 godzinach 2800 klm., t. j. o 1200 klm. więcej, niż Niemiec Edward w 1929 r.?

... w Zakopanem odbędą się w dniach 21—23 lutego b. r. poraz pierwszy **w Polsce zawody tennisowe na lodzie?**

Radjo.

Wtorek 28 stycznia.

Kraków (312.8.) G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Transmisja z Warszawy; 13.10 Transmisja z Warszawy; 15 Transmisja z Warszawy; 16.15 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 „Przegląd geograficzno-gospodarczy“ — wygł. Dr. Ormicki, asystent Un. Jag.; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, komunikaty, program na dzień następny; 19.10 Transmisja giełdy rolniczej z Warszawy, oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej; 19.20 Transmisja z Katowic. Po operze transmisja komunikatów z Warszawy, retransmisja ze stacji zagranicznych; 24 Transmisja z Wieży Marjackiej.

Teatr szkolny w Tarnowie.

„Przebudzenie“, sztuka ludowa w wykonaniu II. żeńskiego seminarjum nauczycielskiego im. królowej Jadwigi.

9. stycznia wystąpiło II. żeńskie seminarjum nauczycielskie im. królowej Jadwigi z drugim już w tym roku szkolnym występem teatralnym. Pierwszym był współudział seminarjum w „Wiesławie“, przerobionym przez dyr. II. gimnazjum p. J. Orzecha na o p e r e t k ę narodową. Odegrano wtedy „Wiesława“ dwukrotnie w Tarnowie i pojechano z tą sztuką na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania, oraz przy zwiedzaniu innych miast odegrano ją tam z powodzeniem w teatrach szkolnych.

9. stycznia wystawiło wspomniane seminarjum tym razem własnemi tylko siłami sztukę ludową i popularną p. Wrzosa p. t.: „Przebudzenie“. — Wybór sztuki, jakkolwiek ludowej był trafny. Sztuka bowiem oddaje różne właściwości ludu wiejskiego, oraz pokusy, które mogą lud demoralizować, a czemu zapobiega już seminarzystka, córka włościanki nagle wzbogaconej przez odziedziczenie „okrutecznych pieniędzy“ po bracie z „Hameryki“. Seminarzystka nie poddaje się pokusom ani koleżanek, ani „ducha ciemności“, t. j. djabła, nie chce błyszczeć w świecie wśród zabaw i używania, lecz zakłada za te pieniądze ochronkę dla sierót na wsi.

Chwalebnie tedy zrobiła p. prof. Biesiedzka, reżyserka tego przedstawienia, zwracając uwagę seminarzystkom na szlachetną tendencję tej sztuki.

Rzecz wypadła dobrze; szczególnie rola główna Magdy Wawrzkowej, grana z prawdziwą pewnością siebie i werwą. Dobrą też była żydówka — kusicielka, cyganka, wróżbitka i złodziejka; doskonałą była scena kłótni bab wiejskich, które z trudnością uśmierzył sołtys.

Obok zasług reżyserki podnieść także należy pomoc członków Tow. Muzycznego w Tarnowie, jakoto: doskonałe skomponowanie tańców przez p. inż. Okoniową, której fachowa praca w tej dziedzinie uwydatniła się już w „Wiesławie“. Również pochwały jest godną pomoc prof. E. Tukacza, który sharmonizował i dyrygował chórami, występującemi w obu sztukach. Cenną była pomoc techniczna pana Wollera, b. aktora sceny krakowskiej, który radami praktycznemi, jak i świetnie urządzonemi efektami świetlnemi (w scenie duchów), stworzył z tej sceny barwne arcydziełko. Orkiestra uczniów I. gimnazjum męskiego zabawiała wesoło napełnioną salę w czasie przerw.

Walerjan Wróblewski.

Z Brzeska.

Sąd nad żydowskim lekarzem. — Podróżująca wanna.

Niemałą sensację w naszem miasteczku wywołało zawiadomienie o przybyciu Sądu Apelacyjnego w dniu 16 XII br., celem dokonania wizji lokalnej w mieszkaniu dr. Stiela lekarza i przeprowadzenia rozprawy, a to wskutek odwołania od wyroku Sądu karnego w Krakowie. P. dr. Stiel, lekarz został skazany na 3 miesiące ciężkiego więzienia „obostrzonego co miesiąc“ twardem łożem, za zbrodnię zhańbienia mał. pacjentki, córki jednego z gospodarzy z okolicy.

Sąd apel. pod przewodnictwem wiceprezesa Sądu Apel. dr. Markiewicza S. A. dr. Parylewicza, dr. Frąckiewicza w obecności prok. dr. Stąpora, po dokonaniu wizji lokalnej, przeprowadził rozprawę w Brzesku, a następnie ogłosił wyrok w dniu 17 XII z. r. zatwierdzający w całej osnowie wyrok Sądu Okręg. bez warunkowego zawieszenia kary. Nadmienić należy, że p. Stiel dopiero przed dwoma laty przybył do Brzeska z Dobczyc, skąd również musiał niestety się przenieść.

Przy sposobności należy wspomnieć o pewnego rodzaju nadużyciu. W tym roku wybudowano łaźnię kosztem 150.000 złotych dla publiczności dzięki zabiegom b. burmistrza dr. Brzeskiego. I co się dzieje obecnie za komisarskich rządów, może bez wiedzy kom. Kolarza, wypożycza się wannę do prywatnego domu żyda, w którym panuje choroba zakaźna — szkarlatyna i pomimo, że ów jest materjalnie dobrze sytuowany. Jak publiczność na to zareaguje. Oczywiście będzie unikać tej łaźni, jeżeli wanny będą podróżować po rozmaitych ośrodkach zakaźnych.

W.

Żywioł polski w Chinach.

Odczyt akad. Zaleskiego w Sodalicji.

W ub. niedzielę obradowała w sali przy kościele św. Barbary Akademicka Sodalicja Marjańska. Zebranie wysłuchało interesującego referatu p. **Andrzeja Zaleskiego** p. t. **„Żywioł polski w Chinach i Młodzież polska z Chin, studjująca w Polsce“.**

Kolonja polska w Chinach powstała, mówił prelegent, z chwilą otwarcia kolei mandżurskiej t. j. z 1898 r. Składała się ona początkowo z inżynierów, lekarzy, urzędników kolejowych i t. d. W chwili odebrania Rosji koncesji na kolei mandżurskiej (1917 r.), kolonja polska liczyła **20 tysięcy osób.** Liczba ta zmalała dzisiaj do **7 tysięcy**, skutkiem powrotu wielu do kraju. Wprawdzie statystyka konsulatu polskiego w Charbinie mówi tylko o 3 tysiącach Polaków, do liczby tej dodać jednak należy te 4 tysiące rodaków, którzy zmuszeni warunkami przyjęli obywatelstwo chińskie lub sowieckie.

Ośrodkiem, w którym koncentruje się życie Polaków, rzuconych na Daleki Wschód jest **Charbin** (pół miljona mieszkańców, w tem 80 tysięcy Europejczyków, reszta Chińczycy). — Istnieje tutaj od 25 lat stowarzyszenie „Gospoda Polska“, grupująca wszyskich niemal Polaków. W Charbinie wychodzi najstarsze i najpoważniejsze pismo „Tygodnik Polski“. Na 3 istniejące w Charbinie parafje, dwie są polskie, jedna chińska. Na ich czele stoją **Ks. Władysław Ostrowski**, zasłużony działacz, odznaczony orderem „Polonia Restituta“ oraz Ks. Antoni Leszczewicz. Kolonja polska posiada gimnazjum im. Henryka Sienkiewicza. Około 25 absolwentów tego zakładu studjuje obecnie na wyższych uczelniach w Polsce. Biedniejszym z nich przychodzi z pomocą Rząd polski, licząc na to, że absolwenci ci po ukończeniu studjów zajmą, jako obeznani z miejscowemi stosunkami, stanowiska na polskich placówkach konsularnych w Chinach.

Kolonja polska w Chinach ma przed sobą wielką przyszłość. Stanie się ona z chwilą ratyfikowania umowy handlowej polsko-chińskiej łącznikiem, który ułatwi polskiemu przemysłowi ekspansję gospodarczą na Dalekim Wschodzie.

ak.

Ruch wydawniczy.

Polskie kalendarze fachowo-rzemieślnicze

Wydawnictwa fachowo-rzemieślnicze, wychodzące w Poznaniu nakładem Polskiej Agencji Reklamy „Par“ wydały w roku bieżącym poraz pierwszy trzy kalendarze kieszonkowe, fachowo-rzemieślnicze, a mianowicie, dla stolarzy kalendarz „Przeglądu Stolarskiego“, dla malarzy i lakierników kalendarz „Gazety Malarskiej“ i dla metalowców kalendarz „Warsztatu Metalowego“. W ten sposób wypełnioną została luka, istniejąca w naszej prasie zawodowej. Do tego bowiem czasu nasi rzemieślnicy posługiwać się musieli podobnemi wydawnictwami obcojęzycznemi, szczególniej niemieckiemi.

Dział zawodowy zawiera cały szereg tablic obliczeniowych, tak niezbędnych w każdym zawodzie. W kalendarzu „Przeglądu Stolarskiego“, znajdujemy m. in. tablicę z wymiarami sprzętów domowych, co należy uważać za bardzo pożyteczną próbę wprowadzenia normalizacji wymiarów mebli w Polsce. — Kalendarz „Warsztatu Metalowego“ przynosi przedewszystkiem tabele polskich wymiarów żelaza i blachy, ogółowi tak jeszcze mało znanych. Również i kalendarz „Gazety Malarskiej“ w swoim dziale fachowym przynosi cały szereg cennych wiadomości i tablic obliczeniowych, jak np. obliczenie powierzchni grzejników, co zawsze tyle kłopotu sprawia mistrzom malarskim.

Rzemiosło polskie we własnym interesie zaznajomić się powinno z temi wydawnictwami i z nich korzystać.

„DOMOWY WARSZTAT MŁODZIEŻY“
Opracował Jan Mazurek.

Pod tym tytułem ukazało się dziełko, stanowiące drugi tom „Bibljoteczki Wieku Szkolnego“ (czasopismo dla rodziców i wychowawców), ujmuje ono całokształt techniki stolarskiej, a także wiadomości z dziedziny metaloplastyki. Książka ta okaże się niezbędną zarówno w domu, jak wszelkiego rodzaju szkołach i kursach. Zawiera dokładne wskazówki, modele i rysunki techniczne sanek, podstawek, szkatułek, półek i t. p. przedmiotów o kształcie celowym i estetycznym, które młodzież posiadająca warsztat stolarski może wykonać nakładem własnych sił i minimalnych kosztów. Cena 2 złote. Do zamawiania i nabycia w Tow. Wydawniczem „Bluszcz“, Warszawa, Pl. Zamkowy 9, oraz we wszystkich większych księgarniach.

———o———

ZESZYT STYCZNIOWY PRZEGLĄDU WSPÓŁCZESNEGO zawiera następującą treść: Tadeusz Szydłowski: Pamięci Jacka Malczewskiego; Adam Heydel: Ze wspomnień o Jacku Malczewskim; Eugenjusz Wawrzkowicz: Konwencja gen. Alvenslebena 1863 roku; S. S.: Międzynarodowa współpraca w Lidze Narodów; Roman Dyboski: Międzynarodowy Kongres oświatowy w Cambridge (22 do 29 sierpnia 1929 roku); Roman Grodecki: Zagadnienia feudalizmu w Polsce; Kazimierz Zdziechowski: Czy Polska może i powinna mieć aktywny bilans handlowy? Przegląd miesięczny: Kroniki: Georges Benjamin Clemenceau (Konstanty Grzybowski), 117; Kronika zagraniczna (H. Dembiński), 120; Kronika wewnętrzna (Konstanty Grzybowski), 127. — Życie umysłowe zagranicą. Z literatury niemieckiej o wielkiej wojnie (Zygmunt Wojciechowski), 130. — Nowe wydawnictwa: Ze studjów Boya-Żeleńskiego (Manfred Kridl), 141; Nowe poezje polskie (K. W. Zawodziński), 149; O Leninie (Konstanty Grzybowski), 154; Z językoznawstwa polskiego (Witold Taszycki) 158. — Administracja: **Krakowska Spółka Wydawnicza**, Kraków, ulica św. Filipa L. 25.

Rzeczy ciekawe.

Słowianie w cyfrach.

W czasopiśmie naukowem „Słowiańska statystyka“ ukazały się ostatnio bardzo ciekawe obliczenia, dotyczące ogólnej ilości Słowian na całym świecie. I tak narody słowiańskie liczą obecnie łącznie 170 miljonów 180 tysięcy osób. Z cyfry tej przypada na: Wielko-Rosjan 81 miljonów 790.000, Ukraińców około 38.810.000, Białorusinów 6,600.000, **Polaków 30 miljonów**, Serbów i Kroatów 9.440.000, Słoweńców 1.610 tysięcy i Bułgarów 6.200.000 osób. Najmniejszym narodem słowiańskim są Łużyccy Serbowie, których liczba wynosi 120.000 osób. — Wszystkie prawie narody słowiańskie posiadają dziś już własne państwa. Rodzina narodów słowiańskich należy zatem do najpotężniejszych grup na całym świecie.

Drzewa rosną tylko 40 dni.

Berliński Instytut Dendrologiczny zajmuje się od kilku lat badaniem rośnięcia drzew. Badania wykazały, że drzewa rosną tylko przez 40 dni wczesnej wiosny, przez pozostałe zaś 325 dni w roku drzewa nie zmieniają swego wzrostu, a częściowo nawet się kurczą.

Zapasy węgla na świecie.

Ponad 100,000.000.000 ton węgla kryje ziemia na obszarach Polski, a ponieważ rocznie wydobywamy około 50 miljonów ton, zapasy ten wystarczą na 2000 lat. Ilość węgla na całej ziemi obliczają uczeni na 7.400.000.000.000 ton, z czego na Amerykę Północną przypada aż 69 procent. Ponieważ należy przypuszczać, że zużycie węgla w przyszłych dziesięcioleciach raczej się zmniejszy, aniżeli powiększy, technika bowiem w przyszłości **korzystać będzie w większej mierze z innych źródeł ciepła**, jak np. z ciepła słonecznego; dalej spadek wód wykorzysta się jako energję twórczą ciepła. Niema tedy obawy, że... zmarzniemy!

Humor.

„Choroba papuzia“. Na salę balową wchodzi dama w przeraźliwie zielonej sukni ubranej jaskrawemi kolorami: czerwonym, żółtym i niebieskim. — Oto klasyczny przykład choroby papuziej — powiada ktoś z gości balowych.

Gdy buty skrzypią... — Czy to prawda, tatusiu, że buty kiedy nie zapłacone, to skrzypią? — Głupstwo! Gdyby wszystko, co nie zapłacone, skrzypiało, tobyśmy w domu mieli ciągle takie koncerty, że tylko pójść i utopić się.

Higjenista. — Jak pan chroni się przed mikrobami — pyta pan X. swego znajomego. — Nasamprzód gotuję wodę. — A potem? — Potem ją filtruję. — Bardzo dobrze... a potem? — Potem piję piwo.

DOUGLAS VALENTINE: 30

Walka o tajemniczy dokument.

Podszedł do mnie i zapytał czego sobie życzę. Odpowiedziałem, że wracam z prywatnych apartamentów monarchy, mimo to zażądał przepustki. Pokazałem mu moją odznakę, która mu wystarczyła w zupełności, jakkolwiek mruczał coś o wiecznie nowych twarzach. Zapytałem o dalszą drogę, na co otrzymałem odpowiedź, że tą galerją dojdę do zachodniej bramy. Nie miałem wcale ochoty wpaść na mego dotychczasowego opiekuna, młodego von Boden, to też odparłem, że zdążam do innego wyjścia... gdzie czeka na mnie samochód.

— Pan ma na myśli południową bramę? — spytał i wskazał mi korytarz, który bez dalszych trudności doprowadził mnie do frontowego dziedzińca, na którym wznosił się konny posąg Wilhelma I.

Noc była jasna i pełna gwiazd — na widok Placu Zamkowego, lśniącego zlekka w chłodnem świetle łukowych lamp, wydałem westchnienie ulgi. Groza niebezpieczeństwa, którego uniknąłem, była tak przytłaczająca, a atmosfera zamku tak duszna w porównaniu z czystem powietrzem nocy!

Wiara we własne siły nową mocą przesyciła moje serce, wiedziałem bowiem, że trudy, które mnie jeszcze oczekiwały, były drobiazgiem w zestawieniu ze straszną sytuacją, z której się wyplątałem.

Zdawałem sobie sprawę, że spaliłem wszystkie mosty za sobą. Ucieczka z zamku musiała obudzić podejrzenie, zarządzenie więc pościgu za mną, było tylko kwestją godzin — w najlepszym wypadku pogoń mogła odwlec się do przyjazdu krzywonogiego detektywa.

Było rzeczą jasną, że nie mogę długo popasać w Berlinie. Paszport amerykański niewizowany nie miał żadnej wartości, a gdybym chciał się powołać na srebrną odznakę, naraziłbym się niechybnie na konflikt z policją, grożący mi ciężkiemi komplikacjami. Tak, musiałem wyjechać z Berlina za wszelką cenę; może na prowincji uda mi się na zasadzie odznaki wyrobić sobie jakiś dowód tożsamości.

Ale Franek? Dziewicza puszcza pruskich stosunków, w którą się już zagłębiłem, pozbawiła mnie narazie zdolności orjentacyjnych, jednakże jakiś głos wewnętrzny nie przestawał ostrzegać mnie, że dziwaczny list wręczony mi przez Allertona, pochodził od mego brata. Był datowany w Berlinie, a ja czułem, że tylko tu — i jedynie tu mogę odnaleźć rozwiązanie zagadki.

Dotarłem wkońcu do ulicy Unter den Linden. Wszedłem do kawiarni i kazałem sobie podać szklankę piwa. Lokal był jasno oświetlony, a powietrze niemal gęste od dymu papierosów. Hałaśliwa orkiestra wygrywała popularną melodję, ponad którą wybijał się gwar rozmów, płynący od każdego stolika zosobna.

Stwarzało to pogodny nastrój, który działał kojąco na moje nerwy, wyczerpane wzruszeniami tej nocy.

Wyciągnąłem z kieszeni skrawek papieru, otrzymany od Dicka.

W Niemczech spędziłem dopiero dwanaście godzin, a już zdążyłem uświadomić sobie, że nie było mowy o opuszczeniu tego kraju, o ile nie posiadało się papierów w pełnym porządku; — przy sprzyjającem szczęściu można było siedzieć gdzieś cicho w ukryciu, ale o ruszeniu się dokądkolwiek nie można było marzyć.

Jeżeli Franek znalazł się w analogicznem położeniu, a wobec wzmianki Krasnopatka było to dość prawdopodobne — to co mu pozostawało do czynienia? Powinien postarać się o przemycenie do kraju wiadomości o swych losach. Tak! Sądzę, że ja właśnie takbym postąpił na jego miejscu. A zatem traktujmy tych parę zdań, jako list od Franka. Przeczytajmy je raz jeszcze.

O Eichenholz! O Eichenholz!
Wie leer sind deine Blätter.
Wie Achiles in dem Zelte.
Wo Zwcie sich zanken.
Erfreut sich der Dritte.

List składał się z trzech części, z których każda zawierała jedno zdanie. Pierwsze oznaczało z pewnością, że Franek nie spełnił swego zadania.

O dębowe drzewo! Jakże puste są twoje liście!

Ale jaki sens zawierały dwa następne?

Były krótkie i proste; nie domyślałem się ich treści, ale rozwlekłości nie można im było zarzucić, przypuszczenie zaś, że zachodzi jakiś związek między niemi a misją Franka, wydało mi się absurdalne. Trudno było sobie wobrazić nawet, aby brat mój wysłał jakiś raport służbowy na ręce Holendra, van Urutiusa, bardzo zacnego człowieka i naszego przyjaciela, bądź co bądź jednak cudzoziemca. Te zatem dwa zdania musiały odnosić się jedynie do osobistego losu Franka, ale co chciał przez nie powiedzieć? Że go aresztowano? Że grozi mu rozstrzelanie?

Możebne, ale raczej przez wysłanie tego listu miał zamiar wytłomaczyć swe milczenie i prosić o pomoc.

Oczy moje zwracały się mimowolnie ku ostatniemu wierszowi:

„Gdzie **dwóch** się kłóci, tam trzeci korzysta“.

A może ta liczba odnosi się do numeru ulicy? Może te dwie linijki ukrywają pod niewinną treścią adres Franka, pod którym można go odnaleźć, lub bodaj zasięgnąć o nim wiadomości?

Poprosiłem kelnera o przyniesienie mi książki adresowej berlińskiej i odszukawszy dział ulic, przejrzałem szybko wszystkie na A. Nie znalazłem jednak czego szukałem — w Berlinie, jak się okazało, niema żadnej Achilles Strasse, ani przez jedno, ani przez dwa „l“.

Przerzuciłem się więc do wyrazu „Eichenholz“ i odnalazłem jakąś Eichenbaum-Allee gdzieś na zachodniem przedmieściu miasta, ale i to mi nic nie powiedziało. Tak samo nie udało mi się odszukać czegoś, coby miało związek ze słowem Blätter, czy też Blatt-Strasse.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.